

**Tabela 3.1.** Dynamika wybranych wskaźników makroekonomicznych w Polsce w latach 1994–1998

Wybrane wskaźniki	1994	1995	1996	1997	1998
Wzrost PKB (w %)	5,2	7,0	6,0	6,8	5,0
Wzrost popytu konsumpcyjnego (w %)	3,9	3,3	7,2	6,3	4,3
Wzrost inwestycji w środki trwałe brutto (w %)	9,2	16,5	19,7	21,7	15,3
Roczny napływ BIZ (w mld dol.) wg danych NBP	1,9	3,7	4,5	4,9	6,4
Wzrost produkcji przemysłowej (w %)	12,1	9,7	8,3	11,5	3,5
Stopa inflacji (CPI, średnioroczna, w %)	33,2	28,1	19,8	15,1	11,8
Stopa bezrobocia (w %)	16,0	14,9	13,2	10,5	10,4
Stopa ubóstwa relatywnego*	13,5	12,8	14,0	15,3	15,8
Deficyt budżetu państwa (w % PKB)	-3,5	-4,4	-4,9	-4,6	-2,7
Import (w mld USD fob)	113,4	120,5	128,0	122,0	114,6
Eksport (w mld USD)	118,3	116,7	109,7	113,7	109,4
Saldo bilansu handlowego (w % PKB)	2,0	2,2	-7,3	-9,8	-12,8
Bilans obrotów bieżących (w % PKB)	0,9	0,6	-2,1	-3,7	-6,9
Udział B+R w PKB (w %)	0,65	0,63	0,71	0,71	0,72

\* Relatywną granicę ubóstwa wyznacza 50% średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych.

Źródło: obliczenia własne na podstawie: [Roczniki Statystyczne GUS za lata 1995 do 2011]; [GUS, 2014, *Polska 1989–2014*], [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl), [www.nbp.org.pl](http://www.nbp.org.pl) (dostęp 25.07. 2011).

od zadłużenia zagranicznego i jego ewentualne zmniejszenie. Ubocznym efektem tych przedsięwzięć regulacyjnych miał być wzrost importu czynników wytwórczych niezbędnych do usuwania wąskich gardeł oraz podnoszenia jakości produkowanych wyrobów w celu sprostania konkurencji na rynkach zagranicznych.

Dostrajanie wartości numerycznych instrumentów polityki keynesowskiej jest jednak obarczone różnymi problemami związanymi z nadmiernym optymizmem, opóźnieniami czasowymi rządowych decyzji interwencyjnych, występowaniem nieprzewidywalnych szoków popytowych czy podaźowych i innych, zwłaszcza jeśli polityka ta ma charakter dyskrejonalny. Nie może też być precyzyjne z wielu powodów i dlatego wymaga utrzymywania odpowiednich rezerw mocy produkcyjnych.

Uaktywnienie przez państwo wszystkich popytowych lokomotyw wzrostu z preferencjami w kolejności: finalny popyt krajowy, zarówno inwestycyjny, jak i konsumpcyjny, a także – w pewnym stopniu – popyt zagraniczny oznaczało balansowanie na ostrzu noża. Budżet państwa, wydatkując około połowy wytworzonego PKB (od 48,1% do 49,9%), stał się największym źródłem popytu w gospodarce. Ryzyko przegrzania koniunktury było z tego powodu wysokie. Pierwsze tego symptomy ujawniły się już w 1995 r. w postaci tendencji do znacznie szybszego tempa wzrostu popytu krajowego od tempa wzrostu PKB. Według szacunków Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową na początku 1996 r. różnica między tymi wskaźnikami osiągnęła nawet 5%

[*Popyt krajowy rośnie...*, 1997]. Najwcześniej ujawniły się problemy związane z brakiem racjonalnych mechanizmów kontroli płac i zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw publicznych, których rząd nie docenił.

W 1995 r. 30% wszystkich dochodów przedsiębiorstw publicznych stanowiły dotacje budżetowe. Przedsiębiorstwa i gałęzie nierentowne (np. górnictwo, hutnictwo) wykazywały się chronicznymi przerostami zatrudnienia i polityką płacową w dużej mierze niezależną od wyników gospodarczych przedsiębiorstw i branż. Dzięki finansowaniu z dotacji płac w przedsiębiorstwach deficytowych paradoksalnie przeciętne wynagrodzenie w nich mogło być wyższe niż w firmach rentownych. W tych okolicznościach zabrakło naturalnej presji na zmniejszenie tempa wzrostu płac niezwiązanego ze wzrostem wydajności pracy. W związku z tym nie było zdrowej presji na poprawę konkurencyjności produkcji, a wysoki popyt krajowy sprzyjał narastaniu nadwyżki importu nad eksportem w znacznej części konsumowanej, przy ciągle jeszcze słabym napływie BIZ.

Priorytetami polityki gospodarczej powinny być: likwidacja lub znaczne ograniczenie nieefektywnego wspierania całych branż z wydatków budżetu centralnego, zahamowanie wysokiego i postępującego wzrostu deficytu handlowego, szybka i konsekwentna prywatyzacja pozostałych przedsiębiorstw państwowych, która wymuszałaby mikroekonomiczną efektywność, rozsądną politykę handlową ograniczającą nieuczciwą konkurencję i sprzyjającą konkurencyjności krajowych producentów oraz korzystniejsza dla innowacji produktowych i technologicznych polityka przemysłowa.

Zbyt szybka w stosunku do możliwości eksportowych kraju ekspansja gospodarcza zrodziła jednak liczne napięcia i bariery kontynuacji zakładanych w średniookresowej strategii wskaźników stabilizacji koniunktury i wzrostu gospodarczego. Do najważniejszych z nich należały:

- zbyt szybki wzrost płac realnych w sektorze publicznym w stosunku do zmian wydajności pracy,
- trudności z równoważeniem budżetu państwa,
- szybko rosnący deficyt bilansu handlowego,
- zbyt powolna restrukturyzacja przedsiębiorstw państwowych,
- nierozpoczęty proces restrukturyzacji rolnictwa,
- ciągle wysokie, choć malejące, wskaźniki bezrobocia i oczekiwań inflacyjnych,
- niedoinwestowanie oświaty, służby zdrowia i bezpieczeństwa publicznego, mimo krańcowo wysokiej łącznej stopy podatkowej w porównaniu z krajami notującymi wysoką dynamikę produkcji,
- duże wykorzystanie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw.

Koincydencja tych okoliczności sprawiła, że rząd stracił pole manewru w sferze polityki budżetowej. Powstał dylemat, jak zminimalizować ciągle rosnące ryzyko przegrzania koniunktury gospodarczej, aby nie podkopać podstaw długookresowego wzrostu gospodarczego i dobrego klimatu inwestycyjnego, a w efekcie końcowym nie wygenerować nadmiernego spadku dynamiki PKB i marnotrawstwa potencjału wytwórczego.